№ 158. Dąbrowa Górnicza, Czwartek 8-go Czerwca 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 20 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 56 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 7 czerwca.

Fortyfikacye Vaux zdobyte!

Nieskuteczne ataki Moskali.

Dalsze przepędzanie Włochów.

Anglo-Francuzi w greckich i tureckich mundurach.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Zaatakowane przez silnie przeważające siły nieprzyjacielskie, siły nasze zbrojne na Wołyniu nad górną Putyłówką zostały przesunięte w okolicę Łucka. Ruch dokonał się bez istotnego niepokojenia ze strony przeciwnika. Na wszystkich innych pozycyach całego północno-wschodniego frontu zostali Moskale krwawo odparci — i tak: na północny zachód od Rafałówki, nad dolnym Styrem, pod Beresfianami, nad potokiem Kormin, pod Sapanowem, nad górną Strypą, pod Jazłowcem, nad Dniestrem i na granicy bessarabskiej.

Jedna z naszych dywizyi odrzuciła na północny zachód od Tarnopola na jednem miejscu 2, na drugiem 7 ataków rosyjskich. Bardzo ciężkie straty poniósł także nieprzyjaciel pod Oknem i Dobronowcami, gdzie jego szturmujące kolumny kilkakrotnie zostały odrzucone w zażartej walce na bagnety.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na południowy zachód od Asiago wojska nasze atakowały dalej pod Cesuna i zajęły Bussibolo.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE położenie niezmienione.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. celem rozszerzenia sukcesów, osiągniętych dnia 2 czerwca na wzgórzach po południowo-wschodniej stronie Ypern, zaatakowaliśmy pozycye angielskie pod Hooge i zajęliśmy trzymaną jeszcze przez nieprzyjaciela resztę wsi, jakoteż łączące się z nią rowy na zachód i południe. W ten sposób cała pagórkowata okolica na wschód i południowy wschód od Ypern, rozległości ponad 3 klm., dostała się w nasze posiadanie. Krwawe straty angielskie są ciężkie.

Na zachodnim brzegu Mozy silne zastępy francuskie przedsięwzięły trzykrotne ataki przeciw naszym liniom na wzgórzu Caurettes. Nieprzyjaciel został odparty. Pozycya pozostała całkowicie w naszem ręku.

Po wschodnim brzegu opancerzone fortyfikacye Vaux od dzisiaj w nocy we wszystkich swoich częściach są w naszem posiadaniu. W rzeczywistości fortyfikacye wzięliśmy szturmem już 2 czerwca. Nie ogłaszaliśmy jednak tego do tej pory, ponieważ w niedostępnych dla nas terenach podziemnych trzymały się jeszcze resztki załogi francuskiej, które się obecnie poddały, przez co włącznie z zabranymi wczoraj przy daremnych próbach odsieczy liczba nieranionych jeńców wzrosła ponad 700. Ponadto zdobyliśmy wielką ilość armat, karabinów maszynowych i miotaczy min.

Walki o stoki po obu stronach fortu i o grzbiet górski na południowy zachód od wsi Damloup zostały również szczęśliwie przeprowadzone. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, podejmowane ostatnimi dniami celem odwrócenia upadku fortu, zostały rozbite wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Cesarz nadał order „Pourle merite" porucznikowi Rackowowi, który z pierwszą kompanią paderbornskiego pułku piechoty № 266 wziął szturmem opancerzone forty Vaux.

NA WSCHODZIE i NA BAŁKANACH położenie niezmienione.

Turcy biją Moskali.

KONSTANTYNOPOL 7 czerwca. Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku: Na Eufracie zdobyliśmy 3 wielkie żaglowce nieprzyjacielskie, naładowane środkami żywności. Rosyjskie siły zbrojne, które 3 czerwca ruszyły na Kasri Szirin i Charkin, zaatakowały w trzech kolumnach nasze wysunięte oddziały. Pod Charkin usiłowały się połączyć, ale zostały zaatakowane od skrzydła, zmuszone do ucieczki i ścigane. Straty nieprzyjaciela cenione na 800 ludzi, 57 ludzi wpadło do niewoli.

Na froncie Kaukazu: Na prawem skrzydle położenie niezmienione. Atak nieprzyjacielski na wzgórze po północnej stronie Baskeköj ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. W centrum wojska nasze prowadziły pomyślną ofenzywę, która od przedwczoraj na prawe skrzydło centrum została rozszerzona. W ataku na bagnety wyrzuciliśmy nieprzyjaciela z jego pozycyi na przestrzeni 15 klm. i przepędziliśmy go na 8 klm. dalej na wschód, przyczem stracił ponad 1,000 ludzi. Ażeby nie dopuścić do odwrotu swojego lewego skrzydła, stawiał wróg wytrwały opór i próbował chwilami ataków, które wszystkie całkowicie złamane na tem się skończyły, że wojska nasze zajęły dominujące pozycye na tem skrzydle i zdobyły 2 szybkostrzelne armaty górskie, wóz amunicyjny, wielką ilość pocisków, 1 karabin maszynowy i inny materyał.

Tak na froncie rozległości 50 klm. podjęta przez nas ofenzywa mimo niepogody rozwija się dla nas pomyślnie. Na lewem skrzydle napady nieprzyjacielskie z powodzeniem odparte.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 7 czerwca. Sztab jeneralny donosi pod datą 5 czerwca:

Na froncie macedońskim nic szczególniej ważnego. Operacye ograniczały się na nieznaczne utarczki między patrolami i czasowe kanonady. Dnia 3 czerwca artylerya nasza zniszczyła dwie kompanie nieprzyjacielskie na północ od wsi Popowo po wschodniej stronie jez. Dojran i zmusiła je do szybkiego odwrotu. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucali bez rezultatu bomby na miasto Dojran i dwie wioski. Jedna z naszych patroli wzięła do niewoli nad jez. Dojran patrol francuską. Nieprzyjaciel używa w ostatnich czasach patroli, które noszą uniform grecki albo turecki.

Cesarz Wilhelm do zwycięskiej floty.

BERLIN 7 czerwca. (B. Wolffa). Cesarz Wilhelm wypowiedział wczoraj mowę na pokładzie okrętu flagowego w Wilhelmshafen do delegacyi wszystkich okrętów, które brały udział w bitwie morskiej pod Skagerrak.

Przypomniał w niej dawniejsze odwiedziny w Wilhelmshafen, kiedy to każdym razem radował się z głębi duszy na widok rozwoju floty, ale z tak podniosłem sercem, jak teraz, nigdy tutaj jeszcze nie przyjechał. Przez dziesiątki lat marynarze floty niemieckiej pracowali w pełnej trudów robocie pokojowej, ożywieni zawsze tą myślą, że pokażą, co potrafią, gdy do czego przyjdzie. Gdy teraz zawistni wrogowie zaatakowali naszą ojczyznę, wojsko i flota były gotowe. Ale dla floty nadszedł ciężki czas cierpliwości. Podczas gdy armia w gorących walkach z przemożnymi nieprzyjaciółmi umiała powoli jednego za drugim pokonywać, flota napróżno czekała na walkę, daremnie robiono próby, jak wywabić nieprzyjaciela. Nareszcie nadszedł dzień, w którym potężna flota panującego nad morzem Albionu, która od Trafalgaru przez 100 lat cały świat na morzu tyranizowała i otoczona była nimbem niezwyciężalności, została przez flotę niemiecką zmuszona do walki i pobita. Pierwszy gwałtowny cios został wymierzony. Zniknęła aureola angielskiego wszechwładztwa na morzu. Zaczął się nowy rozdział w historyi świata. Flota niemiecka potrafiła pobić przemożną flotę angielską. Właśnie w tych dniach, kiedy nieprzyjaciel zaczyna się łamać pod Verdun, kiedy nasi sprzymierzeńcy przepędzają Włochów z góry na górę i odrzucają ich coraz dalej, dokonaliście wspaniałego i wielkiego dzieła, na wszystko, co przyjść miało, gotowi, ale nigdy na zwycięstwo floty niemieckiej nad angielską.

Początek zrobiony. Nieprzyjaciel będzie czuł strach w członkach.

Głęboko wzruszony, cesarz jako naczelny wódz siły zbrojnej, przedstawiciel narodu, imieniem ojczyzny, z polecenia i imieniem armii dziękował następnie marynarzom i tak zakończył:

Co uczyniliście, uczyniliście to dla ojczyzny, ażeby na całą dalszą przyszłość miała na morzach wolne drogi dla swojej pracy i energii, dla naszej drogiej, ukochanej i wspaniałej ojczyzny! Hurra!

KITCHENER UTONĄŁ.

LONDYN 7 czerwca. (Urzędowo). Komendant naczelny wielkiej floty donosi, że ku wielkiemu swemu ubolewaniu musi podać do wiadomości, iż okręt wojenny „Hampshire", na którego pokładzie w drodze do Rosyi znajdował się Kitchener ze swoim sztabem, został zatopiony ostatniej nocy przez minę albo torpedę na zachód od wysp Orkney. Morze było bardzo wzburzone. Chociaż natychmiast podjęto wszelkie możliwe środki, ażeby pospieszyć z szybką pomocą, trzeba się obawiać, iż mało jest nadziei, że ktokolwiek zdołał ocalić życie.

Straty Anglików na ocalonych okrętach.

LONDYN 7 czerwca (Urzędowo). Straty na niezatopionych w bitwie na morzu Północnem okrętach wynoszą: zabitych 161, rannych 137, zaginionych 5.

Yuanszikaj umarł.

SZANGHAI 7 czerwca (B. Reutera). Yuanszikaj umarł w poniedziałek.

Chełmszczyzna złączona z Lublinem.

WIEDEŃ 7 czerwca (d. wł). Jak donoszą, Naczelna Komenda Armii wydała rozporządzenie, według którego okręgi: Chełm, Hrubieszów i Tomaszów będą wciągnięte w zarząd jenerał-gubernatorstwa w Lublinie. Rozporządzenie nabiera mocy z dniem 15 czerwca r. b.

Odrodzenie przemysłu górniczego.

I.

Jeśli naród zdrowy z bogatą przeszłością dziejową posiadać ma pełnię warunków normalnego wszechstronnego rozwoju, odrodzenie jego polityczne iść musi w parze z odrodzeniem ekonomicznem i społecznem. Że zaś warunki politycznego bytu odbijają się wydatnie na stanie ekonomicznym i społecznym kraju, dowodzić nie potrzeba. Racyonalne uprzemysłowienie kraju uzależnione jest w pierwszym rzędzie od swobód politycznych i społecznych mieszkańców, od wolnej nieskrępowanej inicyatywy w organizowaniu najróżnorodniejszych ogniw przemysłowej wytwórczości ludzkiej, od maximum usamodzielnienia się od wpływów, a przedewszystkiem od kapitałów obcych.,

Nie wynika jednak z tego, by kraj, zmierzający do jak największego rozwoju i usamodzielnienia się w dziedzinie przemysło-ekonomicznej, nie był zmuszony do stosowania u siebie chociażby przejściowo tylko pewnych praw i ograniczeń ochronnych, z drugiej zaś strony, by nie był zmuszony do posiłkowania się choć w części kapitałami i siłami obcemi. Zasadniczo jednak, jeśli uprzemysłowienie jego mieć ma zdrowe podstawy i przynosić maximum pożytku krajowi, opierać się musi na rynku wewnętrznym, na zbycie swych produktów wewnątrz kraju, słowem produkować musi przedewszystkiem na potrzeby kraju, posiłkując się w pierwszym rzędzie kapitałami i siłami krajowemi. Najmniej jest wtedy narażony na rozmaite ciężkie przesilenia z międzynarodowych konfliktów tak często wynikające.

Tak się dzieje w krajach wolnych Europy zachodniej, w krajach o wysokiej kulturze przemysłowej, o wielkiem samopoczuciu sił społecznych i narodowych, posiadających zdrowe podstawy normalnego rozwoju przemysłowego. Mam tu na myśli przedewszystkiem kraje wolne, w znacznym stopniu już usamodzielnione przemysłowo i ekonomicznie, jak Belgia, Szwajcarya, Dania, na których pod wieloma względami wzorować byśmy się mogli.

Swobody polityczne i społeczne, wysoka demokratyzacya kraju, rynek wewnętrzny i kapitał jak i siły krajowe, stały się tutaj dźwignią imponującego przemysłowo-ekonomicznego rozwoju, wywołały przejaw wielkiej gospodarczej siły państwowej — a zarazem stały się czynnikiem wielkiego uniezależnienia się od państw ościennych. Oczywiście odgrywają tutaj ważną rolę naturalne bogactwa kraju, wysoki w nich poziom oświaty, nawet ich geograficzne położenie, chociaż te pierwsze czynniki odnośnie do Szwajcaryi nie odgrywają zbyt wybitnej roli. Szwajcarya na ogół po za naturalnem wysoko rentującem pięknem górskiego kraju — nie posiada wydatnych skarbów mineralnych, któreby warunkować mogły istnienie chociażby tak ważnego gospodarczo przemysłu żelaznego, pomimo to jednak przemysł taki w Szwajcaryi (w Winterthur) istnieje i rośnie i rozwija się stale, konkurując skutecznie z wytworami nawet na rynkach europejskich. Życie jej jednak przemysłowo-ekonomiczne dostosowuje się przedewszystkiem do potrzeb kraju i do naturalnych jego bogactw i uzdolnień społeczeństwa — i tem się tłumaczy w pierwszym rzędzie ogólny dobrobyt mieszkańców, wysoki ich poziom oświaty i kultury.

Jakżeż daleko odbiegamy od tego typu gospodarki krajowej swem ubóstwem w unarodowieniu gospodarczego życia kraju, swym niskim poziomem oświaty, tamowanej od dawna celowo przez rząd zaborczy. Brak swobody politycznej i społecznej i związany z tem niski poziom oświaty pozostawił silne piętna na kulturalnym stanie całego naszego kraju.

Pod względem posiadania bogactw naturalnych w znacznie szczęśliwszem niż Belgia, Szwajcarya i Dania jesteśmy położeniu, posiadamy bowiem węgiel i rudę żelazną, najważniejsze dźwignie wielkiego przemysłu. Zapasy węgla na ziemiach polskich sięgają — według obliczeń D-r Wójcika — 92 do 112 miliardów tonn, rudy zaś — według obliczeń inżyniera Kocowskiego — w nadaniach górniczych czterech tylko b. gub. Królestwa Polskiego — około 250 milionów tonn. Nie mówiąc już o złożach rud miedzi, cynku i ołowiu, zasoby w postaci skarbów mineralnych mamy wielkie; jakże jednak daleko odbiegamy ubóstwem czynników narodowych w organizowaniu przemysłu krajowego od ubogiej w skarby mineralne, tak jednak zasobnej ekonomicznie i rozwiniętej społecznie i obywatelsko Szwajcaryi. Wróćmy jednak do głównych, uzależniających normalny rozwój ekonomiczno-przemysłowy czynników, mianowicie do swobody politycznej i społecznej — rynku wewnętrznego i — kapitału krajowego.

Wiele przemawia za tem, że w niedalekiej przyszłości nasza jedność i solidarność narodowa poddana zostanie próbie siły i trwałości i od tej próby w znacznym stopniu uzależnione będą jakość i ilość zdobytych swobód politycznych, swobód, które między innemi umożliwią nam bezpośrednie zajęcie się szeroko i gruntownie pomyślnem odrodzeniem na polu ekonomicznem, na polu unarodowienia przemysłu i handlu. Przyjąwszy na uwagę, przy osiągniętej swobodzie, możliwość jak największego bezpośredniego zajęcia się przez nas odrodzeniem i nowem organizowaniem przemysłu krajowego, rozpatrzmy w ogólnych zarysach czynniki, które bądź sprzyjać, bądź też przeciwdziałać odrodzeniu temu będą. Kraj nasz, pomimo dość ważnego uprzemysłowienia się w ostatnich lat dziesiątkach, pozostał w istocie krajem rdzennie rolniczym, bowiem przeszło 60% ludności zajmuje się rolnictwem, produkcya więc jego przemysłowa w lwiej części do potrzeb rolnictwa i ludności rolnej przystosować się musi, jeśli ma posiadać trwałe podstawy rozwoju.

Rozpatrując więc tutaj główne ogniwa przemysłowej wytwórczości kraju, mianowicie: górnictwo i przemysł żelazny, gdy jak w danym wypadku chodzi nam o południowo-zachodnią część Królestwa, snadnie wywnioskujemy, że z przemysłu żelaznego fabryki maszyn i narzędzi rolniczych wysunąć się muszą na czoło naszej produkcyi żelaznej. Przystosowana tak do potrzeb rolnictwa krajowego, wyspecyalizowana, a więc dostępniejsza dla szerszych mas znaczna część naszej produkcyi żelaznej przyczyni się ze swej strony w pierwszym rzędzie do powstania racyonalniejszej i intenzywniejszej gospodarki rolnej, słowem wraz z szerokiem popularyzowaniem rolniczej wiedzy zawodowej podniesie stan rolnictwa, które daleko jeszcze odbiega od tak zwanej przemysłowej gospodarki rolnej na zachodzie.

(c. d. n.) *Dr. Adam Piwowar.*

Produkcya mięsa.

Nakładem N. K. N. wyszła broszura prof. d-ra Waleryana Kleckiego p. t. „Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą", w której autor omawia warunki produkcyi mięsa w Galicyi i Królestwie Polskiem.

Urywek z obrazu dramatycznego w 1-ym akcie p. t.

„Na placówce".

Napisał Wacław Orla.

SCENA 3-cia.

Teren pola bitewnego. Noc wietrzna, jesienna, z oddali dochodzi odgłos kilku strzałów armatnich.

Osoby, biorące udział w scenie 3-ej: Władysław, legionista, Postać Kobieca-Wygnanka, zmarła na Syberyi, oraz Chór za sceną.

Władysław stoi oparty na bagnecie, w pewnem od niego oddaleniu ukazuje się Postać kobieca, biało mglisto odziana.

Stój! kto idzie?!

Postać kobieca. Wygnanka.

Władysław. Hasło?!

Postać kobieca. Skarga białej mogiły.

Władysław. Hasło nieprawdziwe *(postać kobieca posuwa się ku niemu).* Stój! kto idzie? pytam po raz drugi!

Postać kobieca. Wezwana: *(Zbliża się. Słychać strzał armatni).*

Władysław. Stój na Bóg Żywy!... pytam raz ostatni!

Postać kobieca. Przynaglona tym odgłosem... jestem tu. Przywołana głosem syna.. jestem tu.

Władysław. Syna?

Postać kobieca. Odrywany od mogiły, mój maleńki płakał mamo... mamo... za tym płaczem szłam... ja matka.

Władysław. Za tym płaczem szłaś... ty, matka?

Postać kobieca. Za tym głosem huku armat szłam... ja matka.

Władysław. Za tym głosem huku armat szłaś... ty matka?

Postać kobieca. W huku armat głos słyszałam mego syna, co mię wzywał.

Władysław (pada na kolana i sunie się ku postaci kobiecej). O matko! matko moja!!

Postać kobieca. Gdy w sen wieczny zapadałam, ręce kładłam na twą główkę.

Władysław. Czuję dawny dotyk twoich rąk... czuję go.

Postać kobieca (kładzie ręce na głowie Władysława). Szukam na niej moich łez...

Władysław. Potoczyły się ku czołu, ku mym oczom; chowałem je w nich długo... długo...

Postać kobieca. Gdzież me łzy?

Władysław (wstaje z kolan). Ku twym stopom, matko, oczy zwróć, na nich znajdziesz twoje łzy.

Postać kobieca (pochyla głowe). Wszystkie są, ani jednej nie brak z nich. Takeś skrzętnie chował je.

Władysław. Jako skarb jedyny mój. Swoje siałem hen po świecie hojnie, opłacałem niemi swą sierocę dolę. Lecz nie było takiej krzywdy, tęsknicy, bólu za który płaciłbym łzami twojemi. Dziś one wszystkie na stopach twych.

Postać kobieca. Zabiorę je.

Władysław. Matko! zabierz je. *(Z za sceny dochodzi chóralny śpiew na nutę: Kiedy ranne wstają zorze).*

Śpiew chóralny:

My już tyle krwi przelali,
Że nie zmyte ojców grzechy,
My już tyle łez wylali,
Że nie stanie łez pociechy.
Boże, padłszy na kolana,
Ścielem Ci się dziś w pokorze,
Polska łzami, krwią zalana,
Krwią i łzami, wskrześ ją, Boże.

Władysław (zwraca się w stronę skąd głos śpiewu dochodzi). Zamilczcie o łzach! Dziś pora czynu. Dziś innej nam pieśni potrzeba, pieśni, coby rozwarła krzepkie dłonie ludu, złożone do modlitwy błagalnej, by chwyciły za broń! za broń! by lud ten poczuł, że dziś wybiła godzina kresu jego krzywdy, by zrozumiał, że jego matka ojczyzna w kajdany zakuta, czeka od niego zbawczego czynu, co da jej wolność!

Postać kobieca. Synu, jam zmartwychpowstała, by usłyszeć to głośne wezwanie. Ile lat cierpień i poświęceń przeżyłam dla tej chwili. Ilu z nas kładło się do mogił z myślą o nim.

Władysław. Moje wołanie jest głosem nas wszystkich, cośmy stanęli do walki za wolność. Obudziła się w nas moc czynu. Masz już moje łzy, zabierz mi wszystko, co osłabić może we mnie jego moc. Z Ciebie powstał mój duch, jesteś władną zabrać mi z niego wszystkie pierwiastki niemocy... Matko! silnie dotknij moich rąk *(podaje jej ręce).*

Postać kobieca. Silniem tknęła twoich rąk.

Władysław. W twoje ręce ze mnie niechaj idzie prąd.

Postać kobieca. W moje ręce niechaj z Ciebie idzie prąd. O mów, co ci zabrać mam.

Władysław. Zabierz ze mnie śmierci lęk.

Postać kobieca. Już go wzięłam... już bez niego pójdziesz w bój.

Władysław. Zabierz z duszy mej zwątpienie.

Postać kobieca. Już je wzięłam, została ci się wiara w czyn.

Władysław. Zabierz z serca mego wszelką miłość, prócz miłości ku Polsce i ku tobie, matko! *(postać kobieca puszcza ręce Władysława).* Matko, tyś zadrżała i puściła ręce me. Oto one...

Postać kobieca. Nie mogę.

Władysław. Matko! czemu to?

Postać kobieca. Bom sama kochała...

Władysław. Usuń mi z serca nawet jej wspomnienie, niech ono nie głuszy we mnie wielkiego wołania: do broni! za wolność! za Polskę naszą, co dziś zrywa kajdany. Nie chcę, by ono stanęło mi na drodze, gdy za godzinę będę szedł z bagnetem w ręku do ataku po zwycięstwo lub śmierć.

Postać kobieca. Ach... po śmierć...

Władysław... Wstąpiłem na tę jedyną, polską drogę, po której wszyscy iść musimy, bo, kto szczerze pragnie wolności naszej, musi wstąpić na nią z bronią w ręku. Nie całej młodzieży polskiej zabiło serce na wezwanie zrzucenia jarzma moskiewskiej niewoli. Musimy starczyć za tysiące tych, bezczynnie patrzących na nadludzkie zmagania się nasze, by później bezwstydnie poprzez krew i mogiły nasze sięgnąć po szczęście, jakie im da wolność.

O tak, jest w nas jakaś siła, co Ciebie matko dla tej sprawy samej pchnęła po śmierć w tundry sybiryjskie, a dla której ja, twój syn, za chwilę z bagnetem w ręku pójdę po nią na pole walki.

Postać kobieca. Głos krwi mojej odezwał się w tobie. To nieprzerwany łańcuch, co nas spaja, co łączy się ogniwem z szeregami innych w jedną jakoby rodzinę, jednym ożywioną duchem *(cofa się parę kroków w tył).*

Wracając przez Polskę całą ku swej syberyjskiej mogile, wołać będę

Stwierdziwszy, że w Galicyi warunki przyrodzone, ogólno-ekonomiczne są korzystne, powiada autor: „mimo to hodowla bydła rogatego w Galicyi w ciągu ostatnich 30 lat niewiele się podniosła ilościowo, poprawiła się jednak, co prawda, pod względem jakościowym, zwłaszcza w niektórych gospodarstwach większej własności, a w niektórych stronach także u włościan".

Powiększenie ilości bydła rogatego w Galicyi w ciągu ostanich lat 27 ilustrują następujące cyfry:

w roku	1883 . . .	2,243,000 K.
„	1890 . . .	2,448,000 K.
„	1900 . . .	2,718,000 K.
„	1910 . . .	2,503,000 K.

Jak widzimy, ilość bydła powiększyła się przez cały ten czas zaledwie o 260,000 sztuk, a w ostatniem dziesięcioleciu zmalała nawet o 200,000.

Lepiej przedstawia się rozwój dodowli trzody chlewnej w Galicyi. W ciągu tych samych lat 27, przez które ilość bydła powiększyła się zaledwie o 11%, ilość trzody chlewnej prawie się potroiła. Ilustrują to następujące liczby:

w roku	1881 . . .	674,000 sztuk
„	1890 . . .	785,000 „
„	1900 . . .	1,254,000 „
„	1910 . . .	1,834,000 „

Również w Królestwie ilość bydła maleje jeszcze bardziej niż w Galicyi, jak wykazują następujące cyfry:

w roku	1881 . . .	5,055,000 sztuk
„	1890 . . .	3,013,000 „
„	1900 . . .	2,823,000 „
„	1907 . . .	2,494,000 „
„	1911 . . .	2,267,000 „

Królestwo ma więc mniej bydła niż Galicya. Tak samo spada liczba świń:

w roku 1890 było	. . .	1,499,000 sztuk
„ 1912 „	. . .	591,000 „

Ubytek bydła w Galicyi w czasie wojny oceniają organizacye rolnicze na 1,800,000 sztuk. Autor, przyjmując 50% ubytek bydła w Królestwie, dochodzi do cyfry 1,100,000 sztuk, czyli że strata bydła w czasie wojny w Galicyi i Królestwie wynosi 3 miliony sztuk. Olbrzymia zatem praca czeka hodowców bydła. Umiejętna produkcya mięsa polega na wyhodowaniu odpowiedniej rasy i na umiejętnem żywieniu i opasaniu, czyli tuczeniu zwierząt.

Stworzenie ras mięsnych jest dziełem Anglików. Oni pierwsi wyhodowali konie do wyścigów, a inne do polowań, jeszcze inne do lekkiego i ciężkiego zaprzęgu, do roboty w polu i do rozwożenia ciężarów. Anglicy też wytworzyli pierwszorzędne rasy bydła, owiec i świń. Anglik hoduje przedewszystkiem rozpłodowe zwierzęta i każe sobie dobrze za nie płacić. Doskonały baran rasy mięsnej owiec Southdown kosztuje w sławnym składzie Babraham 2—3 tysięcy K. Twórcą hodowli owiec mięsnych jest Robert Bakewell, rozwijający swą działalność w drugiej połowie XVIII wieku. Pod koniec XVIII wieku uczeń jego Karol Colling wyhodował sławną rasę bydła Shorthorn, po 1850 roku stała się znaną rasa „wielkich świń białych", wyhodowana przez Tuleya, tkacza, zamieszkałego w hrabstwie York, i stąd znanych u nas pod nazwą „Yorkshirów". Po bliższe interesujące szczegóły hodowlane odsyłamy czytelników do samej książki.

KRONIKA.

Z odcinka I Brygady. Od dłuższego czasu t. zw. reduta Piłsudskiego na odcinku I Bryg. jest objektem nieustannych gwałtownych ataków artyleryi rosyjskiej. Do 2 czerwca dano kilkanaście salw artyleryi i szereg pojedynczych strzałów. Granaty i nizko temperowane szrapnele padały gęsto, nie czyniąc mocnym fortyfikacyom reduty i większości jej obrońców żadnej szkody. Ciężko rannym niemniej został kapral kompanii saperów, pracujący przy umocnieniu okopów, Antoni Michalak, rodem z Łodzi, od września 1914 r. pełniący służbę w szeregach.

Zniesienie paragrafu językowego. Na poniedziałkowem posiedzeniu wojennem parlamentu niemieckiego, po uchwaleniu mniejszych przedłożeń podatkowych tudzież podatków od zysków wojennych, przystąpiono do głosowania nad wnioskiem do ustawy o stowarzyszeniach, żądającym zniesienia paragrafu językowego.

Głosowanie było imienne. 265 głosami, przeciw 74, wniosek ten przyjęto. Na wniosek posła Mullera przystąpiono natychmiast do trzeciego czytania tego wniosku. Został on ponownie przyjęty.

Memoryał galicyjski w sprawie polskiej. D. 3 b. m. w sobotę odbyło się o godz. 11 przed poł. pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego i N. K. N. D-ra Bilińskiego dwugodzinne posiedzenie subkomitetu komisyi politycznej Koła. Obecni byli posłowie: Daszyński, Głąbiński, hr. Gołuchowski, Jaworski i Leo. Nieobecność usprawiedliwili posł. Abrahamowicz, German i Kędzior. Przedmiotem obrad był memoryał, złożony przez prezesa Bilińskiego, na temat spraw polskich, wywołanych przebiegiem wojny. Jest to obszerny i szczegółowy historyczny obraz stosunków, w jakich się znalazły Galicya i ziemie w Królestwie okupowane, z uwzględnieniem politycznego wpływu tych stosunków. Dyskusya, przeprowadzona na tle memoryału, doprowadziła do zgodnych wyników. Memoryał wręczony będzie ministerstwu spraw zagranicznych i prezydyum Rady ministrów.

Wiadomości od Polaków w Rosyi. Małczyńscy Adolf i Karol zawiadamiają rodzinę i znajomych w Lublinie, Zamościu i Warszawie, że są zdrowi, proszą o wiadomość, Bobrujsk, gub. Mińska, biuro inż. Cwietkowskiego.

Wójcik Kazimierz, ślusarz dr. żel. Herby-Kielce, zawiadamia żonę Maryę Wójcikową i syna we wsi Luboszyca p. miechowski gub. kielecka, że jest zdrów i pracuje na pskowskiej drodze żel.

Jędrzejczak Anna z córką Heleną, mieszkające w gub. witebskiej, poczta Dymanów, majątek Dymanów, prosi o przedrukowanie tego adresu w jednej z gazet sosnowieckich i o wiadomość o mężu Rafale i synie Wacławie.

Maciałczyk Józef zawiadamia swoją żonę Józefę Maciałczyk i dzieci, które pozostały w gub. radomskiej, pow. Końskie, gmina i osada Ramienna, stacya p. kolei Nadwiślańskiej Skarżysko, że jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą pod adresem: depot i stacya Łuniniec Poleskiej drogi żel.

Szachowski Ignacy zawiadamia matkę Florentynę i siostrę Maryę w Skierniewicach oraz brata Jana w Dąbrowie Górniczej, że jest zdrów i mieszka w Moskwie ul. I Mieszczańska № 120 m. 13.

Rekwizycye dzwonów w Galicyi. Jak wiadomo, w całej Galicyi przeprowadzono konskrypcyę dzwonów kościelnych, zarządzoną przez władze z początkiem zimy. Spis ich odbył się nie tylko w miastach, ale i na prowincyi, za pośrednictwem urzędów parafialnych, które zobowiązał do tego okólnik arcybiskupstwa lwowskiego. I oto nadchodzi z Wiednia wiadomość („Dziennik dyecezyalny), iż wobec dokonanego spisu dzwonów nastąpi wnet zdjęcie ich w kraju całym. Nie będzie to rekwizycya, lecz skorzystanie z odpowiedniego materyału za ustaloną według taryfy cenę 4 korony za kilogram.

Okoliczność traktowania sprawy tej nie jako rekwizycyi nie jest bynajmniej obojętną, albowiem dzięki temu zachowane będą bezwarunkowo wszystkie dzwony wartości historycznej, dochodzące wiekiem swym 1800 r. Na ogół przejęte zostaną dwie trzecie ogólnej wagi dzwonów każdego kościoła, podczas gdy jedna trzecia pozostanie do dyspozycyi kościoła.

Program radykalno-niemiecki w Austryi. Skrajnie narodowościowe stronnictwa niemieckie, łącznie z przedstawicielstwami rozmaitych organizacyi kulturalnych niemieckich, opracowały program minimalnych postulatów narodowych, mających się urzeczywistnić po wojnie.

Najistotniejszą treść programu stanowi dążenie do przeistoczenia królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych w zwarte organiczne „Cesarstwo Austryi" z językiem państwowym niemieckim. Warunkiem takiego przeistoczenia miałoby być wyłączenie Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi ze związku ściślejszego Cesarstwa i przyznanie krajom tym uczestnictwa i II tylko we wspólnych delegacyach.

Wyrok w procesie Kramarza o zdradę stanu. Czytamy w półurzędowym „Pester Lloydzie", iż po blisko 6-miesięcznem dochodzeniu sądowem wiedeński c. i k. sąd dywizyjny wydał wyrok na znanego przywódcę młodoczechów Kramarza oraz współoskarżonych Cervinkę, byłego sekretarza dziennika „Narodni Listy" Zamazala (buchaltera) i posła d-ra Rasina.

Wszyscy czterej skazani zostali na śmierć przez powieszenie. Posłowie Rasin i Kramarz zostali zarazem pozbawieni doktoratów.

Rozwiązanie „legionu żydowskiego". Rok temu przeszło, prasa żydowska koalicyi zapowiedziała utworzenie „legionu żydowskiego", który miał pomagać koalicyi w oswobodzeniu Palestyny. Jednym z organizatorów legionu tego był znany działacz Żabotinskij, głośny z wystąpienia swego o „wsadzenie Polakom szpilki w oko". Przez długi czas nie było słychać o „legionie żydowskim". Obecnie donosi żargonowy „Moment", że w Aleksandryi odbyła się „wielka uroczystość" z okazyi rocznicy utworzenia „legionu żydowskiego". W dalszym ciągu donosi „Moment", że „ponieważ legion żydowski przeznaczony był specyalnie na wyprawę dardanelską, zlokalizowaną obecnie, więc rozpuszczono go czasowo". Pułkownik Petersohn, dawny komendant „legionu żydowskiego", wydał w Londynie obszerną książkę o tym legionie. Książka ta ma być naturalnie reklamą dla koalicyjnych sympatyi żydów.

Wysadzenie w powietrze Nowosielicy? „Az Est" donosi z Bukaresztu: Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość z Besarabii, że Rosyanie usunęli z Nowosielicy ludność cywilną, a następnie część tej miejscowości wysadzili w powietrze. W Bessarabii czynią Rosyanie ogromne przygotowania wojenne. Z tych przygotowań na wielką skalę należy wnioskować, że Rosyanie mają na celu wielkie i długotrwałe bitwy. Główna rosyjska kwatera wojenna znajduje się w Lipkanach.

Co przyobiecał Mikołaj Mikołajewicz carowi? Pisma szwajcarskie donoszą, że Mikołaj Mikołajewicz dał carowi uroczyste zapewnienie i słowo honoru, że w dniu 22 czerwca r. b. wkroczy do zdobytego Lwowa. (Może jako jeniec, P. R.)

Anatol France wielbicielem caryzmu. Na bankiecie ku czci rosyjskich parlamentarzystów w Paryżu Anatol France pozwolił sobie powiedzieć: „Duch Rosyi manifestuje się od początku wojny i nikogo nie zdziwiło, gdy ten duch o wielkiem sercu zainspirował niezapomniane dostojne słowa, przyjęte z poklaskiem całego świata cywilizowanego, a zabezpieczające wolność Polski. Uroczyste zapewnienie, za którem miało iść zaraz wypełnienie. Pewna zwycięstwa, Rosya chciała zwyciężyć w znaku sprawiedliwości"...

Karta chlebowa... w powieści. Wielki pisarz włoski Manzoni w swojem arcydziele „I Promessi Sposi", napisanem prawie już sto lat temu, przeczuł i opisał dzisiejszą kartę chlebową. Oto, jak jedna z osób tej powieści proponuje zaprowadzenie sprawiedliwego rozdziału chleba: „Chciałbym zrobić tak, ażeby chleb mieli wszyscy, zarówno ubodzy jak i bogaci. Zauważcie, jakbym to uczynił. Przedewszystkiem sprawiedliwa porcya, jednaka dla wszystkich i wystarczająca. Potem, trzeba dzielić według ilości gąb: są bowiem takie żarłoki nigdy nienasycone, którzyby wszystko wzięli i zakupili, a potem biedacy nie mają chleba. Dla tego chleb podzielić. A co po tem? Z tem sobie poradzimy w następujący sposób: każdej rodzinie da się takie kartki, stosownie do ilości ludzi, i z temi kartkami będą oni szli po chleb do piekarza. Mnie n. p. musielibyście wydać kartkę następującą: Ambrogio Fusella z żoną i czworgiem dzieci otrzyma tyle i tyle chleba za tyle i tyle soldów. Tylko sprawiedliwie a tanio i podług ilości gąb". Widocznie i sto lat temu chleba nie było do zbytku.

Podwyższona taryfa pocztowa, która w najbliższym czasie ma być zaprowadzona w Austryi, przedstawia się następująco:

Karta pocztowa kosztować ma 8 hal., zamiast 5, opłata za list zwykły 15 hal. zamiast 10, a należytość za telegramy po 8 hal., zamiast po 6 za słowo. Depesza, która kosztuje obecnie 60 hal. (za 10 słów) kosztować ma 80 hal. Dodać należy, że do Lwowa nadawać można dotychczas tylko depesze nagłe za potrójną taksą. W całej Austryi wyjątek ten odnosi się tylko do Lwowa.

Z Będzina.

Nowe ochronki. W rozwinięciu dalszem akcyi swojej opieki nad biednemi dziećmi będzińskiemi, Chrz. Tow. Dobroczynności uchwaliło od jesieni otwarcie dwu nowych ochronek. Koszt utrzymania ochronki obliczono na 1000 rb. W celu pozyskania funduszów projektowane jest przedstawienie teatralne, następnie zaś sprzedaż kwiatka. Wybór dzielnic miasta, gdzie mają być otwarte ochronki, ma nastąpić na posiedzeniu łącznem zarządu i opiekunek dzielnicowych. Wobec ogromnej drożyzny mydła, zarząd T-wa zwrócił baczną uwagę na czystość dzieci, przychodzących do ochron, prócz więc starannego codziennego mycia przez dozorczynię, zarząd otrzymał pozwolenie dyrektora Grabińskiego na korzystanie dla dzieci z łaźni kopalnianej.

Nowe placówki. W budżecie miejskim umieszczono 1400 rb. pensyę dla nauczyciela muzyki i śpiewu w szkołach miejskich. Fakt ten powitać należy z uznaniem, gdyż dzięki temu Będzin pozyska stałego muzyka zawodowego.

Z Sosnowca.

Zebranie Zw. zaw. rob. przem. żel. W niedzielę dnia 4 czerwca r. b. o godzinie 3-ej popołudniu w domu własnym przy ulicy Maryackiej na Pogoni odbyło się ogólne zebranie Polskiego związku zawodowego robotników przemysłu żelaznego. Przewodniczył Roman Skorupa, asesorami byli: St. Baranowski, Ziembiński i Kubicki, pióro trzymał Sokulski. Ze złożonego sprawozdania kasowego za II półrocze 1915 r wynika, że Związek ten za czas sprawozdawczy miał ogółem dochodu 3227 rb. 80 kop. W wydatkach zaś Związek wypłacił z tej sumy zaledwie 241 rb 50 kop. na zapomogi, reszta zaś sumy została wydana na budowę domu i wydatki administracyjne. Majątek związku przedstawia się w wysokości 55,272 rb. 67 kop., co w lwiej części zawiera się w nieruchomości przy ulicy Maryackiej, która przedstawia wartość 52,048 rb. 83 kop. Biblioteka Związku wymieniła w okresie sprawozdawczym 5972 tomów książek. Urządzano również przedstawienia teatralne dochodowe.

Stowarzyszenie właścicieli domów. Zebranie organizacyjne „Stowarzyszenia właścicieli domów i placów" odbyło się w dniu 4-m czerwca r. b. w sali magistratu miejscowego. Zebrało się około 300 posesyonatów. Obrady zagaił p. Stefan Mrokowski, poczem do prezydyum zaproszono pp: inżyniera E. Telakowskiego na przewodniczącego, K Zdebicha i Sapera — na asesorów i C. Jankowskiego na sekretarza. Po odczytaniu ustawy i szczegółowem zapoznaniu się z celami instytucyi, dokonano wyborów do władz, do Zarządu weszli p. p.: St. Mrokowski (220 głosów), K. Zdebich (208 gł.), Kraupe (206 gł.), W Malinowski (200 gł.), Telakowski (137 gł.), C. Jankowski (122 gł.), Zajgler (120 gł.), Stachlewski (116 gł.), Fr. Kowalski (109 gł.), G. Saper (105 gł.), Monsior (100 gł) i St. Marek (89 gł.). Do Komisyi Rewizyjnej weszli: H. Habelman (193 gł.), Wieczorek (113 gł.) i Frydrych (95 gł.). Wreszcie uchwalono: 1) zniżyć wpisowe do 3 rb., płatne nawet ratami, składkę zaś miesięczną do 50 k. i 2). Zarząd stowarzyszenia porozumie się z Warszawą w sprawie organizacyi w Sosnowcu Rady miejskiej z wyborów.

Z Strzemieszyc Wielkich.

Sprawozdanie kasowe z zabawy, urządzonej przez Koło Ligi Kobiet dn. 21 maja 1916 roku. Dochód: Za bilety wejściowe kor. 241.78, rub. 27.85, Confetti kor. 80.26, rub. 17.31, Sadzawka czarodziejska kor. 93.96, rub. 7.19, Poczta kor. 31.58, rub. 6.25, Kwiaty kor. 33.62, rub. 6.22, Cukiernia kor. 134.04, rub. 17.43, Bufet kor. 30.00. Ogółem kor. 645.24, rub. 82.25.

Rozchód: Bilety wejściowe kor. 6.58, Confetti kor. 2.00 rub. 5.00, Sadzawka czarodz. kor. 31,16, rub. 2.23, Poczta kor. 14.36, rub. 5.40

---

wielkim głosem: „O matki Polki, powiedzcie synom waszym, tym, co nie poszli w ten ostatni już bój za wolność, iż niegodni są nazwy synów tej nieszczęsnej ziemi naszej. O matki Polki! na wasze głowy spadnie krew tej bohaterskiej młodzieży, co poniosła swe życie młodociane w ofierze, za przyszłe szczęście synów naszych, za to, że nie umiałyście chronić ich dusz od zabójczego prądu niewoli, co je skaził do tyla, że dziś nie czują jaką hańbą dla Polaka: jest tchórzostwo czynu.

Władysław. Matko! głos ojców i dziadów naszych, co legli za wolność i twój zamogilny wołają na nas o zmycie krwią naszą tej nowej narodowej hańby.

Postać kobieca. Do łez moich, łez syberyjskiej wygnanki, dołączę łzy matek tych, co legli za wolność. Niemi i krwią waszą pokropię drzwi domów polskich, niechaj one swem wołaniem zbudzą sumienia tych, co w nich śpią spokojnie i nie słyszą naszego bratniego wołania: „Na pomoc! na pomoc! nam potrzeba waszych młodych krzepkich rąk w tym boju... w tym boju ostatniem za byt lub niebyt Polski *(odgłos trąbki za sceną, jako znaku wzywającego na nocną wyprawę). Postać kobieca cofa się parę kroków w tył).*

A ty idź w ten nocny bój!

Władysław. Matko!

Postać kobieca (cofa się parę kroków w tył. Głos trąbki z poza sceny). Idź w bój!

Władysław (wyciąga ku niej ręke). Matko!

Postać kobieca (cofa się znowu. Głos trąbki za sceną po raz trzeci). Idź w bój! *(znika).*

Władysław. O, matko moja!!

Kwiaty kor. 22.50, Cukiernia kor. 92.28, rub 48.60, Muzyka kor. 22.80, rub. 50.00, Zabawy dziecinne kor. 7.08, Afisze kor 30.00, Dekoracya i różne kor. 8.10, rub. 2.00, Usługa przed zabawą, w czasie i po zabawie kor. 15.00, Ofiara na szkołę kor. 30.00. Czysty zysk kor. 359.68, rub. 6.02. Ogółem kor. 645.24, rub. 82.26.

Skautom pod. komendą p. Przybyłeckiego za łaskawą pomoc w urządzeniu zabawy, jako też młodzieży, która złożyła na ręce Ligi Kobiet koron 60 niniejszem składa podziękowanie Zarząd Ligi Kobiet w Strzemieszycach.

Z Jędrzejowa.

Młocka zboża. (B. P. P.). Komenda Obwodowa w Jędrzejowie wydała rozporządzenie, mocą którego wszelkie gatunki zboża ze zbioru zeszłorocznego mają być wymłócone najpóźniej do 15 czerwca b. r., a cała nadwyżka zboża odstawiona do Komendy Obwodowej. Jeśli po tym terminie zostanie u kogoś znalezione zboże niewymłócone, lub nadwyżka zboża, to zboże ulegnie konfiskacie, a właściciel będzie ukarany grzywną od 50—2000 koron.

Z Sandomierza.

W rocznicę Kozinka. (B.P.P.). Dnia 23 maja jako w rocznicę bitwy pod Kozinkiem odbyło się tamże na grobach legionistów uroczyste poświęcenie krzyżów, zainicyowane przez posterunek werbunkowy Legionów Polskich i Ligę Kobiet.

Uroczystość rozpoczęła się żałobnem nabożeństwem w spalonym kościele w Goźlicach, a następnie zorganizowany pochód wyruszył w lasy pod Kozinkiem, gdzie odbyła się właściwa uroczystość. Podkreślić należy liczny udział ziemiaństwa w tym obchodzie.

Z Lublina.

Do Radecznicy na obchód rekoncyliacyi tamtejszego kościoła i klasztoru trzeba się wybierać w ten sposób, jak informuje Komitet obchodu, aby na miejsce przybyć dnia 12 czerwca wieczorem, gdyż obchód rozpocznie się wczesnym rankiem 13 czerwca, wyruszeniem uroczystej procesyi z Mokrego Lipia.

Z Piotrkowa.

Echa rozwiązania Rady miejskiej. Jak już donoszono, piotrkowska Rada miejska złożyła swoje mandaty. W związku z rozwiązaniem tej instytucyi, byli członkowie Rady miejskiej w Piotrkowie przesłali do generał-gubernatorstwa w Lublinie pismo,

Spodziewać się należy, że przykra sprawa znajdzie niebawem pomyślny epilog. Niewątpliwie nastąpi też reorganizacya magistratu. Przeciw rządom sekretarza magistrackiego niejakiego p. Krzemienieckiego zwraca się oddawna opinia członków Rady oraz obywatelstwa piotrkowskiego. Zawieszenie w funkcyach magistratu, zarządzone przez władzę okupacyjną, pociągnęło za sobą w konsekwencyi usunięcie p. sekretarza — a to już może być pierwszym krokiem do uzdrowienia stosunków.

Z Krakowa.

Wykonanie wyroku śmierci w Krakowie. Dnia 20-go maja 1916 odbyła się z rozkazu Komendy twierdzy rozprawa karna o zbrodnię szpiegostwa przeciw Łukaszowi Podkościelnemu poddanemu rosyjskiemu. C. i k. sąd wojskowy po przeprowadzonej rozprawie uznał Podkościelnego winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok powyższy zatwierdzono i po złagodzeniu go na karę śmierci przez rozstrzelanie dnia 3 czerwca o g. 5 po południu wykonano.

Z Przemyślan.

W rocznicę 3 maja. W dniu 21 maja odbył się w Przemyślanach uroczysty obchód rocznicy Konstytucyi 3 maja. Program obchodu rozpoczął się nabożeństwem w kościele z kazaniem, wypowiedzianem przez ks. Kowalskiego. Po nabożeństwie odbył się poranek w szkole miejscowej, na który złożyły się przemowa L. Żakiego, chór męski, który odśpiewał pieśni ze zbioru: „Choć chłodne i głodne", deklamacya W. Szajnowej: „Hymn Polski" i „Legenda" Romanowskiego i t. d. Obchód urządzony przez Komitet z łona T. S. L., P. K. N. i Koła Ligi Kobiet N. K. N. udał się niezwykle, a zbiórka i sprzedaż wydawnictw N. K. N. oraz kokardek przyniosła piękny rezultat.

Z Warszawy.

Centralny demokratyczny Komitet wyborczy. Pp. M. Łempicki, St. Patek, W. Sieroszewski, A. Śliwiński, L. Zieliński wnieśli podanie o legalizacyę Komitetu mającego na celu zrzeszenie żywiołów demokratycznych przy akcyi wyborczej do rady miejskiej stoł. m. Warszawy.

Trzecia miejska pożyczka 10 milionów rubli na 6%, z półrocznymi kuponami, wolna od podatku, poręczona majątkiem miasta Warszawy, została rozpisana.

Znowu wyroki śmierci. Wyrokiem sądu polowego w Grodzisku skazani zostali na śmierć za noszenie broni i napady rabunkowe: robotnik Stefan Nieporowski z Wiersza, robotnik Stanisław Sapie z Warszawy, kotlarz Józef Kowalewski z Warszawy, zegarmistrz Henryk Fidziński z Warszawy. Wyrok wykonano 31 maja przez rozstrzelanie.

Z Wilna.

Zapowiedzi zbiorów. „Wiln. Ztg." donosi, że ostatnie chłody, które nawiedziły Wilno i okolice, nie wyrządziły żadnych strat w ogrodach. Kwitnienie drzew owocowych odbyło się pomyślnie, a na podstawie ilości zawiązków owocowych na gruszach, jabłoniach i wiśniach można oczekiwać nader bogatego zbioru.

Wschodzące jarzyny, wcześniej posadzone, również nie ucierpiały. Obecne zapotrzebowanie sadzonek jarzyn jest o wiele wyższe niż w latach ubiegłych. Wszystko pozwala oczekiwać, że zbiory w jesieni będą obfite.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 7 czerwca.

(mj) Niemieckie „Gott strafe England" zaczyna się spełniać bardzo szybko. Jeszcze nie przebrzmiały odgłosy ciężkiej klęski Anglików pod Skagerrak, gdy oto nadchodzi dalsza, bardzo żałobna dla Anglików wiadomość. Mina albo torpeda zniszczyła okręt wojenny angielski „Hampshire", na którego pokładzie znajdował się głośny lord Kitchener ze swoim sztabem. Komunikat urzędowy angielski dodaje, że mało jest nadziei, aby ktokolwiek ze znajdujących się na okręcie ocalił życie. Okręt jechał do Rosyi. Jest w tem zdarzeniu złowieszcze signum dla obu molochów zaborczych, dla Anglii i Rosyi.

Sytuacya pod Verdun nie przestaje zajmować najwyższej uwagi, ale mimo to zaciekawienie zwraca się w chwili obecnej może jeszcze bardziej ku losom nowej ofenzywy rosyjskiej. Z biuletynów austro-węgierskich wynika, że jest ona niezmiernie gwałtowna, ale do tej pory bezowocna. Jeżeli prawdą jest, że Mikołaj Mikołajewicz dał carowi słowo honoru, iż 22 czerwca wkroczy znowu do zdobytego Lwowa, trzebaby w tem widzieć pustą przechwałkę, która tem dziwniej wyglądałaby w ustach sromotnie nie tak dawno rozgromionego generalissimusa. Walec rosyjski jest jeszcze ciągle niewątpliwie ogromny, ale stracił już ogromnie na ciężarze i przestał być groźnym dla przyszłości.

Pogłoski pokojowe znowu zamilkły. Alianci wygrywają ostatnie atuty. Do tej pory szczęście nie służy im bynajmniej. Wyrzucenie Włochów z Tyrolu, pogromienie Anglików na morzu, coraz poważniejsze zagrażanie Werdunowi — wszystko to zdarzenia, dla czwóraliansu niezmiernie dotkliwe. Jeżeli do nich dołączy się pewne prawie fiasco nowej ofenzywy rosyjskiej, stracą atut bodaj ostatni. Wtedy też według wszelkiego prawdopodobieństwa zaczną się pojawiać na nowo pogłoski pokojowe, a kto wie, czy nie będzie im towarzyszyć głuchy pomruk niezadowolenia pobitych narodów czwóraliansu.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Druga mowa kanclerza.

BERLIN 7 czerwca. (T. B. K.) Parlament Rzeszy przyjął wniosek odroczenia posiedzeń na 26 września, następnie kontynuował trzecie czytanie budżetu. Po przemówieniach kilku posłów zabrał głos Kanclerz Rzeszy i oświadczył, że w sprawie pośrednictwa pokojowego, jako też o stanowisku prasy angielskiej, stanowczo pośrednictwu przeciwnej, dowiedział się z dzienników, że natomiast oficyalnie nie wystąpiono doń ani jednem słowem, zamiar zaś Wilsona od nosił się do nieprzyjaciół. Dotąd, dopóki cała ta kwestya jest nieaktualna, kanclerz uważa za zbędne dawać w tej mierze jakiekolwiek wyjaśnienia zwłaszcza, że przy pośrednictwie pokojowem Niemcy musiałyby się poddać naciskowi w sprawie owoców swoich zwycięstw. Względem wywiadów Westarpa o socyalnych demokratach Kanclerz powiedział, że skoro socyalni demokraci nie ustąpią w niczem ze swych dogmatów, w takim razie żałuje wielce, ale będą oni musieli rzucić je do lamusa; socyalni demokraci powinni być radzi, że Niemcy mają taką monarchię, jaka jest, i nie powinni pragnąć takiego stanu, w jakim jest rzeczpospolita francuska. Kanclerzowi wystarcza, że z nielicznymi wyjątkami cały naród jednoczy się w woli zapanowania nad nieprzyjacielem.

Nowy protest Grecyi.

LONDYN 7 czerwca. (T.B.K). „Times" donosi z Aten: Wiadomość o obsadzeniu budynków publicznych i obwieszczeniu w Soluniu stanu oblężenia wywołała w Atenach powszechne wzburzenie. Gabinet odbył długą naradę i postanowił zatrzymać władze, usunięte przez gen. Sarraila, oraz wnieść natychmiast protest.

Biuletyn rosyjski.

4 czerwca. W okolicy na północny wschód od Pulkarn Niemcy po przygotowanem otrzeliwaniu kilkakrotnie ruszali do ataku na pozycye tego odcinka, byli jednak za każdym razem odparci. W wielu odcinkach frontu Dźwiny tudzież w okolicy Dynaburga nieprzyjaciel utrzymywał gwałtowny ogień działowy. Wieczorem 2 czerwca artylerya nasza rozproszyła gromady nieprzyjaciela na północ od Krewa. W okolicy na południe od Krewa wywołaliśmy w nocy na 3 czerwca eksplozyę miny. Niemcy, spostrzegłszy powstały lej, rozpoczęli ogień działowy, następnie ruszyli do ataku, ale byli zatrzymani przez nasz ogień. Przed wsią Ogorodniki, Ikil na południe od Krewo, spostrzegliśmy obłok, toczący się po ziemi w kierunku naszych rowów, dotarł on do naszych przeszkód drucianych i zwrócił się w kierunku przeciwnym. Niebawem usłyszeliśmy hałas w rowach niemieckich oraz spostrzegliśmy płomienie zapalanego chróstu. Po południu 3 czerwca około godziny 4 w okolicy Kamai, 18 kil. na północ od jeziora Narocz, samolot nasz napadnięty został przez nieprzyjacielskiego lotnika, który ogniem karabinu maszynowego był zmuszony do szybkiego w swych pozycyach wylądowania. 2 czerwca nieprzyjacielski lotnik rzucił 4 bomby na dworzec Mołodeczno. Na reszcie frontu nieznaczne potyczki forpocztowe.

Biuletyn francuski.

4 czerwca, 3 popoł. Na prawym brzegu Mozy Niemcy próbowali kilkakrotnie otoczyć fort Vaux od południowego wschodu. O 8 rano udało im się wtargnąć do fortu, ale natychmiastowy kontratak wyrzucił ich stamtąd. Drugi ich atak spełzł na niczem w ogniu naszej artyleryi. W okolicy Thiaumont trwały przez noc walki na granaty. Na lewym brzegu Mozy i na reszcie frontu umiarkowana czynność artyleryi.

11 godz. wieczorem. W Argonach odparliśmy przedsięwzięcie nieprzyjacielskie przeciw posterunkowi naszemu przy Courtes-Chausees. Na lewym brzegu Mozy działalność artyleryi wzmogła się w okolicy wzgórza 304. Atak nieprzyjacielski był przerwany przez nasz odcinający ogień. Na prawym brzegu Mozy nieprzyjaciel ze szczególną gwałtownością ostrzeliwał okolice Vaux i Damloup. Atak nieprzyjacielski na fort od lasku Fumin odparty został przez ogień karabinów maszynowych. Ogień nasz uszkodził trzy bateryе nieprzyjacielskie w lesie Caurrieres. Działa nasze rozprószyły gromady nieprzyjacielskie w lesie Caillette.

5 czerwca, 3 g. popoł. Na wschód od Mozy wieczorem i nocą Niemcy atakowali dalej pozycye w okolicy Vaux-Damloup. Wszystkie ataki zawiodły, tak na północy zachód od Vaux, jak i na stokach lasu Fumin, jak między fortem a wsią Damloup. W nocy odbyła się zażarta walka między załogą fortu a oddziałem niemieckim, który usiłował wtargnąć przez użycie płynów, wywołujących oślepiające światło. Mimo to Francuzi przeszkodzili dalszym postępom nieprzyjaciół. Na lewym brzegu Mozy kanonada z przerwami. W Wogezach wzięli Niemcy przy wypadzie trzy odcinki rowów na zachód od Garspach, które odebraliśmy znowu kontratakiem.

G. 11 w nocy. Na froncie na północ od Verdun zły stan pogody przeszkadza operacyom. Nie donoszą o żadnej walce piechoty. W ciągu dnia kanonada dość gwałtowna w okolicy Vaux, Damloup i fortyfikacyi Vaux, gdzie sytuacya niezmieniona. Po lewym brzegu Mozy kanonada z przerwami. W odcinku Avoncourt i na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Biuletyn włoski.

3 czerwca. Dnia wczorajszego nieustanna działalność ofenzywy nieprzyjaciela przez wojska nasze była powstrzymaną. W dolinie Lagarina pojedynek działowy. Nieprzyjacielskie bateryе ostrzeliwały pozycye nasze od Coni Zugna aż do Pasubio, nasze zaś piechotę nieprzyjacielską pod Zugna Forta. Wzdłuż potoku Posina obustronna kanonada. Nastąpiły ataki w kierunku Colle di Posina pomiędzy Monte Spin i Monte Cogolo, które odparte były z dużemi dla nieprzyjaciela stratami. Na płaskowzgórzu Asiago trzyma się dzielnie przeciw atakom brygada Sardegna. Na północnym wschodzie Monte Cengio po zmiennej walce odzyskaliśmy pozycye pod Belimonte.

W odcinku Campo Mulo utrzymuje się poprzedni nacisk. W Karnii i przy Soczy przerywana kanonada. Nasze bateryе trafiły pociskiem w bateryę nieprzyjacielską przy Monte Köderhofe i zniszczyły tor przy dworcu San Pietro w Gorycyi.

Lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami Ala, Veronę, Vicenzę i Schio. Szkoda mała. W Weronie zginęło sześć osób. Nasza eskadra lotnicza rzuciła 100 bomb z dobrym skutkiem na treny i obozy w dolinie Astreo.

Anglicy żądają zatoki Salamis.

ATENY 6 czerwca. Anglicy zażądali oddania sobie zatoki Salamińskiej, którą chcą przejściowo obrócić na swój punkt oparcia i zbudować w niej doki pływające. Rząd grecki odrzucił bezwzględnie żądanie angielskie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie. ulica 3 Maja L. 4.